



krótko

Spotkanie młodych

BRZEG DOLNY.

„Pragnienia młodości” to hasło spotkania młodzieży z okazji wspomnienia św. Stanisława Kostki. Imprezę organizuje Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży **20 września** w Brzegu Dolnym. W programie koncerty (zespoły Love Story i 40 synów i 30 wnuków na 70 ośleciach), świadectwa, adoracja Najświętszego Sakramentu z okazji do spowiedzi, Eucharystia pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego, a na zakończenie apel młodych. Dojazd pociągiem z Wrocławia o godz. 13.26. Więcej na www.ddm.wroc.pl.

12. rocznica święceń biskupich abp. Mariana Gołębiowskiego

Biskupstwo to krzyż

Jego imię wymieniane jest w naszej archidiecezji podczas każdej Mszy św. Od 12 lat sprawuje posługę biskupią. Od 4 lat we wspólnocie Kościoła wrocławskiego.

Trzydziesty pierwszy sierpnia był dniem szczególnej pamięci o naszym biskupie diecezjalnym. Podczas wieczornej Mszy św. w katedrze wrocławskiej zgromadzili się wokół niego biskupi, kapłani, siostry zakonne, przedstawiciele władz oraz środowisk akademickich, żeby dziękować Bogu za dar pełni sakramentu święceń i modlić się o błogosławieństwo Boże dla jego posługi.

W homilii ks. Alojzy Ślósarczyk przypomniał znaczenie krzyża i cierpienia w powołaniu chrześcijańskim. – W dzień konsekracji



Dla abp. Mariana Gołębiowskiego rocznica święceń biskupich ma szczególne znaczenie

biskupiej i Tobie na szyi zawieszono krzyż, by stale Ci przypominał twoje hasło „Ad imaginem Tuam” („Na Twój obraz”) – mówił kaznodzieja. – Z tym krzyżem na piersiach przybyłeś do naszej archidiecezji i metropolii wrocławskiej. Przystędesz do nas, aby mówić nam o niezgłębionych tajemnicach Krzyża świętego i o tym,

co z tego dla nas wynika. Ten krzyż zawieszony na Twojej szyi niedługo po Twoim przybyciu dał Ci odczuć swój ciężar. Pamiętamy to wszyscy – wspominał ks. A. Ślósarczyk.

Na zakończenie uroczystości abp M. Gołębiowski wręczył nominacje prałackie 8 księżom naszej archidiecezji. **Ks. Andrzej Jerie**

Przed obłóczynami do Matki



SEMINARIUM WROCLAWSKIE, 27 SIERPANIA. Pierwsze kroki kleryckiej pielgrzymki na Jasną Górę

Ważnym etapem na drodze seminaryjnej formacji jest pieszka pielgrzymka na Jasną Górę. Już po raz 36. przygotowujący się do przyjęcia stroju duchownego klerycy trzeciego roku wrocławskiego seminarium duchownego wyruszyli do Częstochowy, żeby zawierzyć Matce Kapłanów swoje powołanie. Jest ich tym razem 19. Wędruje z nimi ojciec duchowny ks. Paweł Cembrowicz. – Poza przygotowaniem do przyjęcia stroju duchownego to dobra okazja do tego, żeby klerycy lepiej się poznali i zintegrowali jako rocznik – mówi rektor seminarium ks. Adam Łuźniak. Klerycy rozpoczynający trzeci rok formacji w 6 dni przejdą 175 km, zatrzymując się w Smolnej, Domaszowicach, Kluczborku, Gronowicach, Pankach. Na Jasną Górę dotrą 3 września.

Ks. Andrzej Jerie



Minął tuzin

OSTRÓW TUMSKI. Sierpniowe Wieczory Tumskie zostały dedykowane abp. Marianowi Gołębiowskiemu, który 31 sierpnia 1996 r. otrzymał w Koszalinie święcenia biskupie z rąk nuncjusza apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka.

Jubilat przybył do kościoła Świętego Krzyża, gdzie na progu został powitany przez rektora PWT ks. prof. Waldemara Irka. Następnie Stanisław Rybarczyk, dyrektor artystyczny „Wieczorów”, przedstawił słuchaczom postać gościa honorowego, który od ponad czterech lat jest metropolitą wrocławskim.

Z tej okazji bp Andrzej Siemieniewski przygotował wykład „Rola biskupa w dziejach Kościoła”. Wystąpienie ubogacił występ wrocławskich muzyków Agnieszki Ostapowicz-Rybarczyk, grającej na skrzypcach, której na organach towarzyszył Andrzej Garbarek. Natomiast partie wokalne wykonał Taras Ivaniv – pochodzący ze Lwowa tenor, od dziesięciu lat związany z Operą Wrocławską. Wypełniająca kościół publiczność nagrodziła artystów gromkimi brawami po każdej części koncertu, na który złożyły się m.in. utwory Bacha, Haendla, Czajkowskiego, Bizeta, Pucinięgo. **tb**



TOMASZ BIALASZCZYK

Wrocławski sierpień

„**SOLIDARNOŚĆ**”. Obchody rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych rozpoczęły się modlitwą przy grobie Kazimierza Michalczyka, uczestnika ulicznej demonstracji, który został postrzelony przez milicję i zmarł 27 lat temu. Następnie w pobliskim kościele pw. Klemensa Dworzaka bp Andrzej Siemieniewski przewodniczył Mszy św., podczas której modlono się o pomyślność Polski, pokój na świecie, godną i bezpieczną pracę. Kapelan dolnośląskiej „Solidarności” ks. Stanisław Pawlaczek wezwał w kazaniu do trwania przy wartościach prawdy i sprawiedliwości, aby nie ulegać tym, którzy współcześnie odwracają ideały, zmieniając białe na czarne, i unikają

osądów, chowając się za bogactwa czy posłuszne media. Następnie pod tablicą przy ul. Grabiszynskiej upamiętniającą miejsce, gdzie „rodziła się dolnośląska »Solidarność«”, zostały złożone wieńce i kwiaty. O swoich korzeniach pamiętali wicepremier Grzegorz Schetyna, prezydent Rafał Dutkiewicz i liczni przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych. Tłumnie przybyli na uroczystości członkowie Związku, którzy przyprowadzili swoje dzieci i wnuki, aby przypomnieć, że był taki czas, gdy o swobody demokratyczne, wolne soboty czy radiową transmisję Mszy św. trzeba było upominać się długotrwałym strajkiem ogólnopolskim. **bt**

Jasna Góra we Wrocławiu



AGATA COMBIK

Po alejkach Parku Szczytnickiego pielgrzymowali mieszkańcy Wielkiej Wypsy, ale także pobliskich parafii na Swojczytach i Strachocinie

WIELKA WYSPA. Czy trzeba mieć długi urlop i dużo sił, by pielgrzymować do tronu Jasnogórskiej Pani? Niekoniecznie. We Wrocławiu już po raz szósty w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, 26 sierpnia, do kościoła pod tym wezwaniem przy ul. J. Kochanowskiego wyruszyła piesza pielgrzymka Wielkiej Wypsy. Rozpoczęła ją modlitwa w kościele pw. Świętej Rodziny, prowadzona przez proboszcza ks. Tadeusza Prejznera. W cieniu drzew parku Szczytnickiego pątnicy wysłuchali konferencji o. Stanisława Golca CSsR, a po dwóch godzinach dotarli do

celu, witani przez ks. Mirosława Drzewieckiego, proboszcza parafii pw. MB Częstochowskiej. Odpustowej Mszy św. przewodniczył ks. Richard Nesbitt z Londynu, który przed laty pracował we Wrocławiu jako lektor języka angielskiego i właśnie na Wielkiej Wyspie założył szkołę językową. – Istota pielgrzymki pozostaje taka sama, niezależnie od tego, czy idzie się wiele dni czy 15 minut – przekonywał pątników o. Zbigniew, paulin z Jasnej Góry. – Idziemy do Maryi nie po to, by „Mamunia nam coś załatwiła”, ale by otworzyć się na Bożą Miłość. **ac**

Czarno-biały karnawał „Solidarności”

RYNEK. Przy wrocławskim przegięciu stanęła ekspozycja zdjęć Krzysztofa Capały, który uwiecznił na czarno-białej kliszy jeden z najpiękniejszych okresów w historii Polski – 16 miesięcy „Solidarności”. Wystawę przygotowała Fundacja Niezależnej Oficyny Wydawniczej Dementi, z którą współpracował nieżyjący od dziesięciu lat dokumentalista. Z blisko 5 tys. zdjęć pieczołowicie przechowywanych przez rodzinę wybrano te kadry, z którymi może się utożsamiać współczesny wrocławianin. Pozmieniały się ulice

i zakłady pracy Dolnego Śląska, posiwiały włosy ówczesnym robotnikom i studentom, opozycjoniści z dawnych lat sprawują władzę i uroczyście otwierają wystawy... Niezapomniana została atmosfera tamtych dni. **tb**



TOMASZ BIALASZCZYK

Nowe Kolegium

KATEDRA. Nowe władze Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola wybrano 26 sierpnia. Dotychczasowego przewodniczącego, prof. Tadeusza Lutego z PWR, zastąpił prof. Tadeusz Więckowski, nowy rektor tejże uczelni. Wiceprzewodniczącym został prof. Marek Bojarski, rektor

UWr. Mszy św. w intencji ustępującego Kolegium przewodniczył 31 sierpnia ks. inf. Adam Drwiga. W homilii rektor PWT ks. prof. Waldemar Irek zwrócił uwagę, że dziś często człowiek z pielgrzymą znajduje cel wędrówki życiowej stając się włóczęgą bez celu. Przypomnił, że student w swym

nauczycielu akademickim szuka „życiowego mistrza”. Dotychczas władze Kolegium wybierano na 3 lata i jeden z rektorów przewodniczył mu przez całą kadencję. Obecnie wybierane są na 4 lata, jednak co roku inny rektor będzie pełnił funkcję przewodniczącego i jego zastępcy. **kd**

38. Wrocławskie Dni Duszpasterskie

Przeznaczeni do głoszenia

Jak długo istnieje choć jedna osoba, której nie jest znana
Dobra Nowina o miłości Boga do człowieka,
tak długo **chrześcijanom nie grozi bezrobocie**



Abp Stanisław Gądecki przedstawia program duszpasterski na rok 2008/2009 „Otoczmy troską życie”. Przy stole prezydiąlnym bp Stefan Cichy z diecezji legnickiej

Pawłowy zapal do głoszenia Ewangelii stał się inspiracją dla organizatorów 38. Wrocławskich Dni Duszpasterskich, które są częścią obchodów Roku św. Pawła w archidiecezji wrocławskiej. Symposium rokrocznie jest ważnym wydarzeniem rozpoczynającym czas pracy duszpasterzy i katechetów. Dlatego centralnym punktem było przedstawienie przez abp. Stanisława Gądeckiego, metropolitę poznańskiego, programu duszpasterskiego na rok 2008/2009 „Otoczmy troską życie”. Zwrócił on uwagę, że nie można ograniczać życia tylko do okresu prenatalnego i czasu umierania. Przypomniał, że w pojęciu „życie” mieści się także środowisko naturalne, życie fizyczne człowieka, ale także życie psychiczne i duchowe. – Jeżeli ograniczymy troskę o życie do kwestii fizycznych, to praktycznie nie wnosimy Ewangelii do całej sprawy – stwierdził abp Gądecki i dodał: – Ewangelia idzie ku życiu wiecznemu i gdybyśmy pominęli ten wymiar, to nie różnilibyśmy się w niczym od lekarzy, którzy też zajmują się życiem fizycznym.

Kolejni prelegenci przedstawiali postać św. Pawła z różnych perspektyw. W pierwszym dniu ks. prof. Mariusz Rosik mówił o kwestii nawrócenia św. Pawła, a ks. prof. Antoni Kiełbasa o nekropolii św. Pawła w Rzymie. W kolejnych dniach ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec porównywał współczesną koncepcję człowieka z antropologią św. Pawła, rektor PWT ks. prof. Waldemar Irek mówił o głoszeniu pawłowym Ewangelii jako paradygmacie duszpasterskim. Kolejni wykładowcy skupili się na etyce i teologii łaski św. Pawła.

Ostatni dzień miał charakter ekumeniczny. O Pawle, jako świętym wszystkich

chrześcijan, mówił prawosławny arcybiskup wrocławsko-szczeciński Jeremiasz Anchi-miuk. W kończącym Dni Duszpasterskie wykładzie bp Andrzej Siemieniewski porównywał teologię św. Pawła do współczesnej teologii.

Symposium towarzyszyły wydarzenia kulturalne. Pierwszego dnia wyświetlony został film ks. Jerzego Rasiaka „Pielgrzym” o wycieczce Jana Pawła II we Wrocławiu, drugiego natomiast uczestnicy Dni Duszpasterskich mogli wziąć udział w recitalu Jana Pietrzaka „Aby Polska była Polską”.

Ks. Andrzej Jerie

Głosić, ale jak?



Ks. prof. WALDEMAR IREK,
REKTOR PAPIESKIEGO WYDZIAŁU
TEOLOGICZNEGO
Podczas 38. Wrocławskich
Dni Duszpasterskich
pytaliśmy między innymi,

jakim językiem dzisiaj ewangelizować, jakie metody trzeba na nowo odkryć, żeby przekaz Ewangelii był słyszalny, czytelny. Zwracamy dzisiaj przede wszystkim uwagę na znaczenie elit, liderów, ale także na wielkie znaczenie mass mediów. Podczas obrad padło nawet takie stwierdzenie, że gdyby św. Paweł żył w dzisiejszych czasach, z pewnością nie stroniłby od żadnego ze środków społecznego przekazu, który sprawia, że Ewangelia jest słyszana i bardziej zrozumiała.

W kilku **słowach**

komentarz

ALICJA GĘBAROWSKA

katechetka

Wakacyjny mix

Czas przeszły – wakacje 2008. Jednym upłynęły na egzotycznych podróżach, innym na plażowaniu nad rodzimym Bałtykiem. Bardziej ekstremalnie postanowiła spędzić urlop pewna 19-lotka, wyruszając w nieznaną z przygodnie poznanym mężczyzną. By nic nie zmąciło tej wakacyjnej scenarii, oddała swojego rocznego synka pod opiekę dworcowym bezdomnym. Krótko mówiąc – koszmar. Ciekawe, ilu z nas wie, że można inaczej spędzić wakacyjny wypoczynek, nie pozbywając się przy tym wszystkich oszczędności i nie podrzucając nikomu swoich pociech. 15-dniowy wypoczynek dla całej rodziny w malowniczym zakątku naszego kraju, możliwość podreperowania relacji rodzinnych, a przede wszystkim relacji z Panem Bogiem – to główne atuty rekolekcji oazowych. Co nas czeka podczas takich rekolekcji? „Codzienny kontakt ze słowem Bożym, modlitwa małżonków oraz Eucharystia w pięknej oprawie liturgicznej” – wymienia ks. Jacek Olszewski, moderator diecezjalny Domowego Kościoła. Dodaje, że rekolekcje są po to, aby zaczerpnąć nowego życia prosto ze źródła, jakim jest Chrystus. Czy potrzeba większej reklamy? Można także poszukać alternatywnej oferty rekolekcyjnej wśród innych ruchów i wspólnot, których nie brakuje w Kościele. Warto o tym pamiętać przy planowaniu kolejnego urlopu. Następne wakacje już za rok.



Podypłomowe Studia Nauk o Rodzinie

Studiują, żeby służyć

Pracują w poradnictwie rodzinnym i ośrodkach pomocy społecznej. Uczą wychowania prorodzinnego w szkołach. **Fachowo przygotowani i oddani rodzinie.**

Podyplomowe Studium Nauk o Rodzinie funkcjonuje przy Papieskim Wydziale Teologicznym od sześciu lat. Ma ponad 500 absolwentów. – To propozycja dla osób, które ukończyły studia wyższe, niekoniecznie teologiczne, i chciałby pogłębić swoją wiedzę – mówi ks. Stanisław Paszkowski, dyrektor studium. Studia trwają dwa lata. Program jest przyjęty zarówno przez Ministerstwo Edukacji, jak i przez Komisję ds. Rodziny Episkopatu Polski. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu, w drugą i czwartą sobotę miesiąca. Osem godzin wykładowych z seminariami i ćwiczeniami z nauczania naturalnego planowania rodziny i prowadzenia zajęć katechetycznych z młodzieżą.

Pytany o kwalifikacje, jakie zdobywają absolwenci, ks. S. Paszkowski tłumaczy: – Wydajemy zaświadczenia, które upoważniają nauczycieli do pracy w szkole w zakresie wychowania prorodzinnego. A więc każdy nauczyciel, który jest pedagogicznie przygotowany, po tych studiach otrzymuje dyplom, który upoważnia do pracy w szkole z dziećmi,



Ks. dr Stanisław Paszkowski od lat specjalizuje się w tematyce rodzinnej

młodzieżą, rodzicami w zakresie wychowania prorodzinnego. To jest potwierdzone również przez ministerstwo, bo czasem dyrektor szkoły ma wątpliwości.

Ale nie tylko. Absolwenci studium pracują również w powiatowych centrach pomocy rodzinie i miejskich ośrodkach pomocy społecznej, a także w poradniach życia rodzinnego na terenie diecezji. Chodzi zasadniczo o poradnie parafialne, a jeżeli mają wykształcenie specjalistyczne, np. psychologiczne czy pedagogiczne, to mogą pracować w poradniach specjalistycznych. – Takich poradni w tej chwili na terenie archidiecezji mamy siedem – mówi ks. S. Paszkowski. – To placówki prowadzone przez parafie i dotowane

przez miasto Wrocław i Trzebnica, bo tam też jest jedna poradnia. Pracują wtedy jako doradcy życia rodzinnego.

Studium jest otwarte także dla tych, którzy chciałby pogłębić swoją wiedzę i służyć w ruchach religijnych, rodzinnych.

Ks. Andrzej Jerie

Zasady naboru na rok akademicki 2008/2009

Analiza dokumentów i rozmowa kwalifikacyjna w terminach: 18, 19 lub 20 września 2008 r., w godz. 10.00–13.00 i 16.00–18.00
Referat Duszpasterstwa Rodzin – ul. Katedralna 4/6

Dokumenty:

– podanie o przyjęcie; życiorys; dyplom ukończenia studiów;
3 fotografie; opinia księdza proboszcza.

Informacje:

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Podypłomowe Studia Nauk o Rodzinie, 50-329 Wrocław, ul. Katedralna 4/6, tel. (071) 327 11 01 (czwartek i piątek w godz. 10.00–13.00), e-mail: dr@archidiecezja.wroc.pl.
Dyrektor studiów – ks. dr Stanisław Paszkowski

Zjazdy:

11 X, 25 X, 8 XI, 22 XI, 13 XII, 20 XII 2008, 10 I 2009, 24 I, 14 II, 28 II, 14 III, 28 III, 4 IV, 18 IV, 9 V, 23 V, 13 VI.

zapowiedzi

Bronią przed powodzią

W 11. rocznicę powodzi stulecia metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski zaprasza do udziału w tradycyjnej już **procesji z relikwiami św. Stanisława**, biskupa i męczennika, oraz św. Doroty, dziewicy i męczennicy. Tegoroczna procesja odbędzie się w niedzielę **14 września**, w uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Rozpocznie się w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej na Złotnikach o godz. 16.00, a zakończy Mszą św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiowskiego w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła na Stabłowicach. Podczas procesji będziemy prosić miłosiernego Boga o zachowanie naszej archidiecezji

i miasta Wrocławia od wszelkich nieszczęść, a szczególnie od powodzi.

Aktywni

Już po raz czwarty w Trzebnicy spotkają się ci, którym nie jest obojętny los niepełnosprawnych. Forum integracyjne „Aktywni niepełnosprawni – dzięki nowoczesnym pomocom technicznym” będzie okazją do zaprezentowania m.in. technik i technologii wspierających samodzielność i aktywność osób niepełnosprawnych oraz źródeł finansowania zaopatrzenia w sprzęt. Impreza odbędzie się **13 września** w sali konferencyjnej firmy Vermeiren w Trzebnicy, przy ul. Wrocławskiej 11. Organizatorem



forum są Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych i firma Vermeiren.

Poezja i piosenka

VII Spotkanie z Poezją i Piosenką Religijną organizuje parafialny zespół Caritas przy parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus we Wrocławiu. Na miejsce festiwalu organizatorzy wybrali Święte Wzgórze, znajdujące się na skraju Lasu Osobowickiego przy ul. Lipskiej, na którego szczycie znajduje się zabytkowa XIX-wieczna kaplica z figurą Matki Boskiej. To wyjątkowe, pełne zieleni, ciszy i spokoju miejsce, które tworzy niezwykle to spotkań z poezją i piosenką. Festiwal odbędzie się **21 września** (niedziela). Do udziału zaproszone są zespoły muzyczne, schole dziecięce i młodzieżowe funkcjonujące w parafiach. Każda grupa może zaprezentować utwory muzyczne, wiersze własnego autorstwa lub połączyć tę twórczość.



Spotkania nie mają charakteru konkursu. Nie ma więc rywalizacji i podziałów wiekowych. Udział w festiwalu jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmowane będą do 14 września. Ze względów organizacyjnych należy podać: tytuł wykonywanego utworu, nazwę zespołu, ilość występujących osób oraz imię i nazwisko opiekuna, a także jego numer telefonu. Kontakt: Joanna Nawrot, tel. 514106241, e-mail: karmel.osobowice@op.pl

Organowe dzieło trwa

Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Czernicy to kolejny etap koncertowej drogi fundacji Opus Organi, która promuje odbudowę organów Michaela Englera w bazylice św. Elżbiety. Chór Puellae Cantantes pod batutą Grażyny Rogali-Szczerek i Orkiestra Kameralna Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu

zapowiedzi



pod dyktando Marcina Grabosza wykonają utwory G. P. Palestriny i J. Haydna. Koncert odbędzie się **14 września o godz. 19.00**. Towarzyszyć mu będzie wystawa malarstwa Zofii Winnik pt. „Pejzaże wiary”.

Złote godziny

W sanktuarium Golgoty Wschodu, **13 września o godz. 11.00**, odprawiona zostanie uroczysta Msza św. polowa za Ojczyznę. Będzie jej przewodniczył **o. Stanisław Golec**, który obchodzi 50-lecie kapłaństwa,

a homilię wygłosi biskup świdnicki Ignacy Dec. Uroczystość patriotyczna u ojców redemptoryistów, we wrocławskiej parafii MB Pocieszenia przy ul. Wittiga, połączona ze złotymi godami kapłańskimi, poprzedzi Dzień Sybiraka, obchodzony we Wrocławiu 16 i 17 września. W uroczystości w sanktuarium Golgoty Wschodu udział wezmą przedstawiciele władz, Oddziału Wrocławskiego Związku Sybiraków, Sybiraków Afrykańczyków z Klubu pod Baobabem, Koła Wychowanków Szkół Polskich Isfahan i Liban, Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej, Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Związku Młodocianych Więźniów Politycznych „Jaworzniacy”, Polaków spod Znaku Rodła oraz parafianie i młodzież Dolnośląskiej Chorągwi ZHP, która będzie pełniła posługę w czasie Mszy św.

KKK 37

Świat bez-duszny



Czy świat jest bardziej duchowy, czy raczej bezduszny? Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina słowa św. Pawła: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości” (Rz 8,26). Właśnie dzięki Boskiej interwencji inspirowanej przez Ducha Świętego dzieją się wokół nas wielkie rzeczy, które pewnie same z siebie nigdy by nie zaistniały. Duch podobnie jak wiatr wieje tam, gdzie chce. Pobudza

w ten sposób wielu ludzi do owocnego działania, które jest w stanie wyprzeć nawet największy egoizm i bezduszność. Przychodzi na myśl zupełnie niedawna historia dotycząca sparaliżowanego Janusza Świtaja. Ten od lat przykuty do łóżka mężczyzna prosił, wręcz błagał, o prawo do eutanazji. Chciał umrzeć, choć tak naprawdę było to wołanie o godne życie. Opinia publiczna różnie komentowała sytuację chorego mężczyzny. Byli tacy, którzy solidaryzowali się z Januszem Świtajem w jego walce o szybkie odejście z tego świata. Stanęli po stronie cywilizacji śmierci. Na szczęście znalazły się także osoby, które opowiedziały się za życiem. Do nich należy zaliczyć krakowską aktorkę Annę Dymną, która skomentowała cały problem następująco: „Nie powinno się gdybać, czy Janusz Świtaj ma prawo umrzeć, czy też nie. Lecz sprawić, żeby chciało mu się żyć”. Założycielka Fundacji „Mimo wszystko” dała zatrudnienie mężczyźnie, a inni ludzie dobrej woli zaczęli zbierać pieniądze na specjalistyczny wózek, dzięki któremu Janusz Świtaj mógłby swobodnie poruszać się.

Ks. Mieczysław Kinaszczyk

Nowości wydawnictwa TUM

Synagoga Jezusa

Początki chrześcijaństwa związane są z judaizmem. Życie pierwotnego Kościoła, skupiającego głównie chrześcijan pochodzenia żydowskiego, toczyło się początkowo w cieniu świątyni jerozolimskiej i synagogi. W Ewangelii spotykamy Jezusa, który odwiedzał świątynię jerozolimską czy nauczał w synagogach w Nazarecie, Kafarnaum. Później czynili tak Jego uczniowie.

Pierwsza część nowej pozycji z serii Archeolog czyta Biblię poświęcona jest synagodze jako instytucji religijnej i jej znaczeniu. Część druga to relacja z badań archeologicznych synagog pochodzących czy funkcjonujących zasadniczo w I w. – przede wszystkim w czasach Jezusa, aż po 26/27 r. po Chr. – oraz

ich charakterystyka oparta na wybranych przykładach. Warto zapoznać się z tymi zagadnieniami, aby choć po części zdawać sobie sprawę, jaką synagogę znał Jezus.



Joanna Jaromin,
Synagoga, jaką znał Jezus, Wrocław 2008, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.

■ R E K L A M A ■

Biurowisko Podróży PANORAMA

ul. Piłsudskiego 38/4
50-032 Wrocław, 071 343 44 41

- Fatima-Lourdes 6-20 X
- Rzym 13-19 X
- Ziemia Święta 4-18 X

WYNAJEM AUTOKARÓW



EDUKACJA. Atrakcyjna, zadbana, modnie ubrana i niewyglądająca na swój wiek kobieta uśmiecha się, tryska radością i energią, łatwo i chętnie nawiązuje kontakt, z ożywieniem podejmuje każdy temat rozmowy. Kto to? **Aktorka, żona VIP-a, czy odnosząca sukcesy bizneswoman? Nie, katechetka.**

tekst

JOLANTA SĄSIADK

jsasiadek@goscniedzielny.pl

Takie osoby zaprzeczają stereotypom. Szokują w... katolickiej Polsce. W naszej wyobraźni katecheta to wymagający i nudny ksiądz, niesprawiedliwy pan w wymiętym garniturze lub pani w okularach ze szklami jak denka butelek i szarej, niemodnej spódnicy do kostek. – A my jesteśmy solidnie wykształceni, znamy języki obce i dobre obyczaje, jeździmy po świecie, żyjemy, zachowujemy się i wyglądamy jak inni ludzie – śmieje się pani Jolanta, od 21 lat ucząca katechezy w różnych wrocławskich szkołach. – Kiedy 18 lat temu naukę religii przeniesiono do szkół, wielu z nas było absolwentami uniwersytetu, politechniki lub innej uczelni, niektórzy ukończyli dwa kierunki, a dodatkowo studiowaliśmy teologię. Nigdy nie miałam kompleksów z tego powodu, że uczę katechezy. Moje uczennice są zaskoczone, gdy mówię, że mają być piękne, zadbane i szczęśliwe dla swoich przyszłych mężów. A jednocześnie pokazuję im, jak ważna w życiu jest Msza św., ile nam daje adoracja Najświętszego Sakramentu. To nieprawda, że młodzież nie chce i nie umie się modlić. Trzeba tylko dać im właściwe wskazówki – przekonuje pani Jola.

Boży dresiarz

Niektórzy do dziś przekonują, że religia w szkole jest niepotrzebna. – A ona jest konieczna! – podkreśla pani Jola. – W szkole możemy dotrzeć do wielu młodych, którzy nigdy wcześniej nie mieli kontaktu z Kościołem, nie wierzą albo nie pogłębiają wiary. To, że się pojawiają i jacy jesteśmy, każe im zastanowić się nad swoim życiem, a czasem je zmienić.

– Jeśli ktoś pyta, po co uczniom katecheza, odpowiadam, że między innymi po to, by nasza młodzież nie siedziała w więzieniach – pani Jolanta nie kryje emocji, mówiąc o młodych ludziach. Troskę o nich wyraża od ponad 20 lat, nie tylko prowadząc lekcje, ale także wolontariat młodzieżowy. Organizuje pielgrzymki, wycieczki, imprezy artystyczne, ogniska i inne spotkania. – Wychowujemy i przygotowujemy do życia w społeczeństwie, rodzinie, Kościele i grupie rówieśniczej – podkreśla. – Młodzi ludzie mają prawo do integralnego rozwoju intelektu, kultury fizycznej i duchowości. Naszym zadaniem jest pomóc im stanąć w prawdzie, dzięki czemu dokonują właściwych wyborów. Miałam kiedyś w liceum zdolną uczennicę, ale bardzo zbuntowaną. Atakowała Kościół, siostry zakonne, mnie też uparcie „kasała” na każdej lekcji. Cierpliwie znosiłam jej zaczepki i spokojnie tłumaczyłam zasady. Zbliżyła się matura, a dziewczyna oznajmia, że chce zdawać na Papieski Wydział Teologiczny. W domu wojna, rodzice namawiają na dziennikarstwo, medycynę, a ona się zaparła. Po jakimś czasie spotykam ją w Ratuszu na promocji książki prof. Władysława Bartoszewskiego. Szczęśliwa, zadowolona, ścisła mnie i chwali się, że jako wolontariuszka wyjeżdża do Mołdawii.

Pani Jolanta opowiada o uczniach, które dotknęły idei wolontariatu. W domu opieki siostr nazaretanek odwiedzają osoby, do których nikt nie przychodzi. Rozmawiają z nimi, czytają im, grają na gitarze. Chcą żyć dla innych, bo przekonali się, jakie to ważne i ile im daje. – Pamiętam Krzysia z budowlanki, dresiarza, który był na każdej katechezie, choć były one zwykle na ostatnich

Religijna



Zmieniające się pokolenia młodych ludzi to ciągle nowe wyzwania dla katechetów

godzinach zajęć – wspomina pani Jola. – Zbliżają się rekolekcje, więc tłumaczę Krzysowi, że do kościoła w dresie iść nie wypada, a on twierdzi, że nie włoży niczego innego. Jakaż była moja radość, gdy zobaczyłam go w pierwszej ławce w... nowych spodniach, na które sam musiał zarobić.

Alternatywa

Katecheta musi mieć wyrazistą osobowość. Swoją postawą i życiem powinien dawać świadectwo wiary i wartości duchowych, których młodzież nie znajduje w telewizji, a często także w środowiskach, gdzie dorasta i przebywa. – Szkolna katecheza powinna być alternatywą dla zamętu i niejasnych zasad, jakie niesie współczesny świat – mówi

s. Jolanta Ziółkowska z Wydziału Katechetycznego wrocławskiej kurii. – Wielu nauczycieli religii taką alternatywę stwarza. Wspaniale pracują z dziećmi i młodzieżą, organizują interesujące, pouczające zajęcia i osiągają dobre efekty. Konkursy, olimpiady, wyjazdy modlitewne i rekreacyjne, uroczyste obchodzone święta i rocznice rozwijają młodzież i umacniają jej wiarę. Mamy świadomość niedociągnięć i zaniedbań niektórych katechetów. Wiemy, że część z nich nie wypełnia należycie swoich obowiązków. Jednocześnie na co dzień widzimy, z jakim oddaniem i zaangażowaniem pracuje wielu z nich, a ich wysiłek i trud często bywają niedoceniane i niezauważane.





„osiemnastka”



KS. ROMAN TOMASZCZUK

W 1990 roku lekcje religii weszły do programów szkół, jednak z powodu kłopotów lokalowych część tych zajęć wciąż odbywała się na plebaniach i w salach parafialnych. Kiedy wreszcie znalazło się dla nich miejsce w szkołach, katecheci odczuli zdecydowaną poprawę warunków pracy. Z niedogrzanymi, skromnie urządzonej salek katechetycznych przeszli do ciepłych, jasnych klas, które z biegiem lat zyskiwały coraz lepsze wyposażenie. Szkoły podpisały z nimi umowy o pracę na takich zasadach jak z pozostałymi nauczycielami. – To była dla nas korzystna zmiana – twierdzą teolodzy – ale przede wszystkim zyskali uczniowie, którzy w dobrych warunkach i w środowisku szkolnym mogą rozwijać swoją duchowość.

Zagrać Jezusa

Grażyna Wychowaniec przybyła do Siechnic z dyplomem Akademii Rolniczej. Był rok 1992, proboszcz szukał katechetów i zaproponował jej pracę. Skończyła więc studium rodzinne, teologię i podyplomowe nauki o rodzinie. – Zarówno w szkole podstawowej, jak i w gimnazjum czułam się potrzebna i nigdy katecheza nie była w nich traktowana jak czarna owca – zapewnia pani Grażyna. – Mam lekcje o różnych porach, w gimnazjum dostałam gabinet z odbiornikiem TV, odtwarzaczem DVD i niezbędnymi pomocami do nauki. Stworzono nam dobre warunki, a my staramy się jak najlepiej je wykorzystać. Organizujemy Dni Papieskie, przeglądy jasełek, w których z roku na rok uczestniczy więcej klas, plenerowe misteria Męki Pańskiej,

konkursy recytacji poezji Jana Pawła II, kiermasze, festyny. Te imprezy wpisały się na stałe nie tylko w kalendarze szkół, ale całej gminy, zyskując zainteresowanie i uznanie siechnickiej społeczności. Najbardziej jednak cieszy wpływ naszej pracy na młodzież, która odkrywa swoje talenty i kształtuje osobowość. Pamiętam ucznia, który nie chciał przystąpić do bierzmowania – opowiada. – Nie przemawiały do niego żadne argumenty. Nadszedł czas przygotowania misterium Męki Pańskiej. Zaproponowałam mu rolę Jezusa. Zgodził się chętnie i bardzo dobrze wypełnił aktorskie zadanie. Po występie zapytał, czy może włączyć się w przygotowania do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Nadrobił zaległości i przystąpił do bierzmowania.

W szkołach, gdzie pracuję, tylko nieliczni uczniowie nie uczestniczą w katechezie, a i wśród nich są dzieci, które chciałyby brać w niej udział. Jedną z dziewcząt przekonała swojego tatę ateistę, by się zgodził – i widziałam, ile radości sprawiają jej te zajęcia. Niestety, ojciec się rozmyślił, podarł jej zeszyt i zabronił chodzić na religię. Mam uczniów, którzy mimo choroby próbują wymusić

na rodzicach przyjsię do szkoły, jeśli mają katechezę. Chociaż nie możemy wymagać i oceniać zaangażowania religijnego uczniów, to staramy się zachęcać ich do udziału w Eucharystii i nabożeństwach. Wielokrotnie przekonałam się, że są nam za to wdzięczni.

Katecheza nie może istnieć w oderwaniu od Kościoła. W środowiskach, które to rozumieją, wszystkie ważne uroczystości szkolne rozpoczyna Msza św. z udziałem młodzieży, nauczycieli, rodziców. Kontynuacją i pogłębieniem tej więzi jest katecheza parafialna. To szansa dla uczących się poza miejscem zamieszkania i wszystkich, którzy chcą odnowić i wzmocnić swoją wiarę. Ważna też jest dobra współpraca dyrektorów szkół z proboszczami. Gdy dorośli się dogadują, zyskują na tym dzieci. – Młodzież jest wspaniała i zawsze staje po jej stronie – zapewnia Grażyna Wychowaniec. – Jeśli wskażemy jej właściwą drogę, to ją wybierze. A temu właśnie s uży katecheza. ■

Zapraszamy uczniów, rodziców i nauczycieli do dyskusji o katechezie na łamach GN.

Pokonali wysoką poprzeczkę



Ks. DR ROMAN DROZD, DYREKTOR WYDZIAŁU KATECHETYCZNEGO KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ

Tuż po II wojnie światowej powstało u nas Studium Katechetyczne na bardzo wysokim poziomie. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do piątku, przez trzy

lata. Kiedy religia przeszła do szkół, zaczęło działać Kolegium Katechetyczne. Diametralnie zmieniły się wówczas proporcje między nauczycielami duchowymi i świeckimi. Wcześniej uczyli głównie księża, wspomagani przez 200 siostr i 100 świeckich. Dziś na 995 katechetów 576 to osoby świeckie, uczące w większości na pełnych etatach, oraz 67 siostr zakonnych i 352 księży diecezjalnych i zakonnych. Od kiedy kształcenie katechetów przejął Papieski Wydział Teologiczny, nie mamy w archidiecezji niewykształconych nauczycieli. Wszyscy mają stopień magistra, licencjata lub doktora teologii. Większość to nauczyciele samodzielni – a więc mianowani i dyplomowani. Możemy być dumni z naszej kadry katechetów. Są oni partnerami dyrektorów szkół i nauczycieli innych przedmiotów.





Jubileusz 50-lecia przybycia mniszek benedyktynek do Wołowa (1958–2008)

W sercu Kościoła

Pierwszokomunijne stroje, kapłańskie alby i ornaty, a w ogrodzie gąszcz kwiatów i warzyw. Spod pracowitych benedyktyńskich rąk wychodzą rzeczy piękne i pożyteczne, **a benedyktyńskie serce zanurzone jest w liturgii.**

Takie ukryte, ale promieniujące miłością życie tętni w wołowskim klasztorze już od 50 lat. Na ziemiach polskich pierwsze klasztory żeńskie zachowujące Regułę św. Benedykta powstały już w średniowieczu. A korzeni tutejszej, wołowskiej wspólnoty trzeba szukać aż we Lwowie w XVII wieku.

Ormiańskie początki

W pierwszym okresie tworzyły ją świeckie Ormianki, żyjące na sposób zakonny. Później dołączyły kolejne, które przyjęły Benedyktyńską Regułę. Pozostawały w obrządku ormiańskim, a ich klasztor mieścił się bardzo blisko ormiańskiej katedry. W kolejnych latach, szczególnie w XIX w., przyjmowano także i Polki. Z czasem było ich coraz więcej i wspólnota zakonna została spolonizowana. Ostatnia ormiańska ksieni zmarła w 1927 r.

Zmiany granic Polski spowodowały, że benedyktynki w 1946 r. musiały opuścić Lwów i przybyły do Lubinia, gdzie mieści się już od wielu wieków klasztor ojców benedyktyńskich. Siostry zamieszkały tymczasowo w osobnym domu. Nastąpił wtedy ważny w ich dziejach moment – przyjęły obrządek łaciński. Jak donosi kronika klasztorna, przebywały w Lubiniu do 30 września 1958 r., aż po długich staraniach znalazły wreszcie swój dom w Wołowie.



W klasztornym ogrodzie

Zamieszkały w dawnym klasztorze siostry boromeuszek.

Boży głos w gazecie

W nowym miejscu trzeba było od początku organizować całe życie zakonne. W 1961 r. nastąpiła pełna inkorporacja klasztoru w Wołowie do Kongregacji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która skupia klasztory polskich benedyktynek. Po wielu latach udało się stworzyć prawdziwy dom zakonny. Od 1984 r. przeoryszą klasztoru jest siostra Agnieszka Dobiesz OSB.

Istotą życia mniszego benedyktynek jest modlitwa liturgiczna. Siostry podejmują równocześnie różne zajęcia, zgodnie z możliwościami danej wspólnoty i potrzebami. Zajmują się szyciem m.in. strojów do Pierwszej Komunii Świętej, szat liturgicznych, uprawiają własny ogród. Obsługują kaplicę pw. św. Józefa, do której może wstąpić każdy, choć na krótką modlitwę.

Obecnie w wołowskim klasztorze mieszka siedem zakonnice: s. Agnieszka – przeorysza – oraz siostry Brygida, Janina, Maria, Bogumiła, Benedykta i pochodząca



Kaplica i klasztor benedyktynek w Wołowie przy ul. Poznańskiej

z Wołowa Barbara. Pięć siostr wstąpiło do niego po przeczytaniu informacji na temat benedyktynek w „Gościu Niedzielnym”. Może i dziś to jubileuszowe wspomnienie zainspiruje kogoś do rozważań na temat życia zakonnego?

Jan Dąbrowski
(OPRAC. AC)

Klasztor siostr benedyktynek mieści się w Wołowie przy ul. Poznańskiej 13, (kod pocztowy 56-100; tel. 071 389 13 53). We Mszy św. w klasztornej kaplicy można uczestniczyć w dni powszednie o godz. 6.15; w niedziele o godz. 7.00 i 9.00.

Znaleźć swoje miejsce

S. AGNIESZKA DOBIEZ OSB
PRZEORYSZA KLASZTORU W WOŁOWIE



Będąc młodą dziewczyną, czułam, że mam powołanie do życia zakonnego, ale nie znałam poszczególnych zakonów, nie wiedziałam do którego z nich powinnam wstąpić. Prosiłam Pana Boga o wskazanie mi drogi. Za tydzień lub dwa znalazłam w „Gościu Niedzielnym” ogłoszenie, że siostry benedyktynki z Wołowa

przyjmują kandydatki. Odczytałam to jako Bożą wskazówkę.

Wstąpiłam do wołowskiego klasztoru i... okazało się, że rzeczywiście tu jest moje miejsce. To było w 1962 r. Potem jeszcze cztery siostry wstąpiły do naszego klasztoru po przeczytaniu informacji w „Gościu Niedzielnym”.

Czy nie jest trudno przebywać cały czas w klauzurze? Nie – jeśli ktoś ma powołanie do takiego rodzaju życia. Nasze dni wypełnia modlitwa i praca: modlitwa liturgiczna, adoracja Najświętszego Sakramentu, lektura Pisma Świętego, szycie i wyszywanie szat liturgicznych, prace w domu i w ogrodzie.

Życie proste i piękne. Kto jest do niego powołany, doświadcza tu głębokiej radości i szczęścia.